

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½, ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraća.
Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRZEMIANEK: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 50 gr. za mm. Jednorazowe ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżenia miejsc 25%, za zagranicę 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki.
 Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cie łamowy, za tekstem 10-cie łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

NA DWA FRONTY

Od czasu zamianowania dr. Nowakasa gubernatorem Kłajpedy nastąpił w Litwie nawrót do polityki „silnej ręki” w stosunku do tamtejszych Niemców. Szereg zarządzeń nowego gubernatora świadczy o zamiarach jego przeciwstawienia się wzrostowi sił i wpływów niemieckich, który się dokonał w okresie urzędowania poprzednika, p. Gylisa. Wysiedlenie stulilkunastu funkcjonariuszów publicznych — obywateli Rzeszy, ukaranie wysokimi grzywnami kilku wybitnych osób z uznanym przywódcą niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej dr. Neumannem na czele, wydanie rozporządzenia, normującego warunki wykonywania zawodu, które w swoich skutkach ma pozbawić podobno pracy około 3.000 kłajpedzkich Niemców — takie były pierwsze kroki nowego przedstawiciela rządu centralnego w autonomizującym kraju. Wreszcie, w przemówieniu wygłoszonym w dniu 11-jej rocznicy przyłączenia Kłajpedy zapowiedział dr. Nowakas energiczną walkę z elementami obcymi, „mającymi prawidłowy bieg życia i spokój publiczny”. Nastąpiła jakgdyby powrotna fala rządów dr. Merksa z przed 3½ lat.

Prasa w Rzeszy ostro zareagowała na te zarządzenia, grożąc w razie ich kontynuowania, gospodarczymi represjami. „Rzecz ma w rękach środki, zapomocą których może więcej szkody przysporzyć Litwie, niż wszelkie represje antyniemieckie w Kłajpedzie zaszkodzi tamtejszej niemieckości” — pisały gazety wskazując, że zamknięcie granicy dla masła, bekoni i innych produktów rolnictwa litewskiego rujnuje gospodarkę tego kraju.

Gdzieś pojawiły się pogłoski o przygotowywaniu przez Litwę zamachu na autonomię kłajpedzką. W Kownie tę wiadomość przyjęto jako próbę usprawiedliwienia jakiegoś „puczu” niemieckiego, rzekomo w obronie przed tym urojonym zamachem. Obie strony zaprzeczyły tym pogłoskom, które, jak się zdaje, rzeczywistość były tworem czyjś wyobraźni, świadomie jednak puszczonym w kurs. Ale wzajemne podrażnienie i nieufność znacznie urosły.

Kłajpedzcy Niemcy nie dali się zastraszyć. W wyborach do prezydium nowej Rady Miejskiej Kłajpedy zostali wybrani wyłącznie Niemcy, mimo protestów grupy litewskiej, powołującej się na powszechny zwyczaj, że do prezydium wybierani są również przedstawiciele mniejszości.

Czy ten nowy kurs polityki litewskiej w Kłajpedzie wynika z jakiegoś przemysłowego planu działania?

Doświadczenie dotychczasowe każe w to wątpić. Polityka kłajpedzka Litwy już niejednokrotnie ulegała zmianom. Po „twardym” p. Merksie przyszedł „miękki” p. Gylis, po nim znów „twardszy” dr. Nowakas. Systemu w tych kolejnych zmianach doszukać się było trudno. Dotychczasowy rezultat tej wahadłowej polityki jest ujemny. Niemieckość w Kłajpedzie rozjentała się bez reszty na hitlerowski Berlin i ze swego stanu posiadania nie ustąpiła. Warunki w tym kraju autonomizującym ułożyły się tak, że biorąc pod uwagę zależność ekonomiczną Litwy od Rzeszy, wszystkie ofensywne próby litewskie kończą się niepowodzeniem. Stwierdzają ten fakt najbardziej miarodajni znawcy tego problemu, jak np. pp. Galwanas i Skipitis w publicznych odczytach i w prasie.

Zadanie asymilacji państwowej i narodowej kraju kłajpedzkiego, gdyby było traktowane z głębokim przekonaniem o jego konieczności i osią-

galności, musiałoby zaabsorbować całość sił narodu litewskiego. Nie posiada on ich nadmiaru, aby móc rozdzielić na dwa fronty.

Widzimy w rzeczywistości co innego. Wkład litewski w Kłajpedę nie wyczerpuje możliwości tego narodu. Stać go na pewno na więcej wysiłku. Perjodyczne próby stosowania polityki „silnej ręki” czynią wrażenie taktycznych posunięć obliczonych na stworzenie pseudokonfliktów, których załatwienie dokonywa się na podstawie nowych koncesji w dziedzinie gospodarek ze strony niemieckiej i ponownego zelżenia „silnej ręki” w dziedzinie politycznej — jako ekwiwalentu — ze strony litewskiej. W rezultacie nie się w gruncie rzeczy nie zmienia, mimo wypisania przez prasę obu stron poważnej ilości atramentu.

Właśnie prasa kowieńska donosi, że 18 stycznia poseł niemiecki w Kownie, dr. Zehlin był przyjęty przez Prezydenta Smetonę, któremu w obecności min. Zauniusa „wyluszczył” opinię swego rządu o zatargu niemiecko-litewskim i złożył propozycję celem jego zlikwidowania”. Propozycję tę nie trudno odgadnąć: za masło i bekoni zelżenie kursu dr. Nowakasa w Kłajpedzie.

Są inne jeszcze powody do mniemania, że wszystkie owe powtarzające się „zatargi” niemiecko-litewskie nie są przez sferę rządową kowieńską traktowane zbyt serio (powtarzam „sfery rządowe”, gdyż inny jest stosunek do tych spraw szerszej opinii społecznej).

Jednocześnie z „ostrym” kursem w Kłajpedzie, władze litewskie rozpoczęły w t. zw. Wielkiej Litwie obławę na polskie nauczanie prywatne. W ciągu grudnia dokonano licznych rewizji (u pp. Montwillówny, Mostowskiego, Eydrygiewicza, Janczewskiej, Salmonowiczowej, Rutkowskiej, Jodkiewiczowej) nałożono grzywny, trzy ostatnie panie przetrzymano w więzieniu, zanim kary nie zostały zapłacone. Agencji policji kryminalnej nakazu rewizji nie okazywali i w domu tychże trzech pań zachowywali się z wielką bezwzględnością i brutalnością, mimo że jedynym rezultatem rewizji było kilka książek szkolnych, jak naprz. Historia średniowieczna Naukego, gimnazjalny podręcznik geografii, czytanka dla dzieci — wszystkie przez cenzurę litewską wpuszczone do kraju.

O wypadkach powyższych donosi prasa kowieńska i ryska („Dzień Kowieński”, „10 centu”, „Siewodnia”). Uzupełniamy te wiadomości przez korespondentów rychłych.

Fakty są naporów drobne, ale charakterystyczne. Mają one pokazać komu należy, że kolejne zaostrzenie stosunków niemiecko-litewskich nie oznacza jakiegokolwiek zmiany w stanowisku Litwy wobec Polski, oraz w jej polityce wobec „polskiego wroga wewnętrznego”, który w rzeczywistości nie ma innych aspiracji jak tylko chęć zachowania swego oblicza kulturalno-narodowego w państwie, którego jest lojalnym obywatelem.

Zdawałoby się, że w dzisiejszych warunkach zewnętrznych Litwy, kulturalny i państwowy zasymilowany element polski mógłby dodać krajowi cennego zasobu sił dla przeciwdziałania naporowi niemieckiemu, idącemu przez Kłajpedę. Uczyniłoby to niezawodnie bez żadnej arriére pense, z całym przekonaniem stając do pracy nad utwierdzeniem państwa litewskiego nad brzegiem Bałtyku, pod jednym, jedynym warunkiem: swobody swego wewnętrznego, kulturalnego życia. Taka współpraca dałaby Litwie zupełny spokój wewnętrzny i

Na martwym punkcie stanęły bezpośrednie rozmowy niemiecko-francuskie.

PARYŻ (Pat). Opierając się na prywatnych informacjach o treści od powiedzi niemieckiej na aide-memoire Francji, prasa paryska wyraża przekonanie, że bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie na temat rozbrojenia stanęły na martwym punkcie i nieczego konkretnego nie należy od nich oczekiwać.

Szczególnie dużo uwagi poświęca ją dzienniki stanowisku Londynu, podkreślając, że Francja nie uczyni nic, co mogło przeciwdziałać inicjatywie angielskiej, o ile ona będzie miała miejsce. Francja ułatwi nawet w

miarę potrzeby próby pośrednictwa między Paryżem a Berlinem, nie może się jednak zgodzić na istotne propozycje planu Mac Donalda, które uświadczyły rozbrojeniu Francji i otwierały drogę uzbrojeniu Niemiec.

W razie nieudania się i tej koncepcji — zaznacza prasa — trzeba będzie domagać się zwolnienia komisji głównej konferencji rozbrojeniowej i z całą lojalnością a zarazem stanowczością przedstawić wszystkie dane tego doniosłego problemu. Tylko ta komisja i ona jedynie powinna całą rzecz osądzić.

Komisarz L. N. Lester przybył do Gdańska.



Wysoki komisarz Sean Lester.

GDĄSK (Pat). W dniu 24 b. m. przyjechał z Genewy do Gdańska wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Sean Lester.

Na dworcu przybyłego powitał: w imieniu komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku rada dr. Weyers, ze strony Senatu — starszy rada dr. Ferber, urzędnik biura wysokiego komisarza Ligi Narodów markiz Giustiniani oraz bawiący już od kilku dni w Gdańsku pani Lester.

W godzinach południowych wysoki komisarz Lester złożył wizytę prezydentowi senatu gdańskiego dr. Rauschningowi, następnie konsulowi generalnemu R. P. ministrowi Papee oraz prezydentowi Rady Portu Benzin gerowi. Prezydent Senatu dr. Rauschning, minister Papee i Benzingier rewizytowali po południu p. Lestera w siedzibie wysokiego komisarza.

GDĄSK (Pat). Prezydent Senatu dr. Rauschning zwołał dziś nadzwyczajne zebranie Senatu, w którym o-

ficjalnie powitał nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Lestera.

Dr. Rauschning wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że w okresie rozpoczęcia urzędowania wysokiego komisarza nastąpiło pewne odprężenie w stosunkach między Polską a Gdańskiem, dzięki podjęciu bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich. Dalej mówca wyraził nadzieję, że uda się rozstrzygnąć w sposób zadowalający obie strony, bez korzystania z czynników Ligi Narodów, niewyjaśnione dotąd sprawy.

W odpowiedzi wysoki komisarz Lester, po podkreśleniu, że jest dumny i wdzięczny Radzie Ligi Narodów za wybór na tak zaszczytne stanowisko, jakim jest urząd wysokiego komisarza w Gdańsku, wypowiedział zdanie, że Rada Ligi życzy sobie w stosunku do Gdańska jedynie by ludność jego czuła się jak najlepiej, pracując nad utrzymaniem i poprawą do brych stosunków ze swym wielkim sąsiadem — Polską.

Przygotowywano pucz w Austrii.

Odwolanie się do L. N. Austrija uzależniła od decyzji Berlina.

LONDYN (Pat). „Times”, donosząc o demarschu Austrii, donosi, że Austrija przesyłała do Berlina listy, w których wyrażała gotowość do ustąpienia z Berlina, ale nie znalazła się na listach, które miały być przesyłane do Berlina. Tłumaczy, że Austrija nie miała zamiaru przesyłać listów, które miały być przesyłane do Berlina, ale nie znalazła się na listach, które miały być przesyłane do Berlina.

siada wyraźne dowody, że z Niemiec poprzez granicę Austrii przewożone są materiały wybuchowe. Pogłoski, kursujące w Londynie, ustalają nawet datę puczu hitlerowskiego w Austrii, a mianowicie wskazują na dzień 30 stycznia.

WIEDEŃ (Pat). W miarodajnych kołach austriackich potwierdzają wiadomość Szwajcarskiej Agencji Telegraficznej, że poseł austriacki w Szwajcarii konferował z organami Ligi Narodów celem ustalenia sposobu postępowania na wypadek, gdyby Austrija odniosła się formalnie do Ligi Narodów.

Krwawy bilans zająć przed Izba Deputowanych.

Dalsze aresztowania w związku z aferą bająńską.

PARYŻ (Pat). Podczas wczorajszej manifestacji kilka osób zostało ciężko rannych, a kilkadziesiąt potrąconych. Pewnemu dziennikarzowi, współpracownikowi agencji Radior, w zamieszaniu wyrwanemu odznakę dziennikarską z kłapy ubrania oraz wydarto legitymację, uprawniającą do przekroczenia kordonu. Agencja Radior ma przekazać tę sprawę sędziemu do śledztwa, nie zaślepił nie od zgłoszonego protestu. Wczoraj manifestacja, która skończyła się późną nocą, aresztowano około 30 osób, z których 23 za tymczasem w areszcie.

W związku z aferą Stawiskiego aresztowano w Bayonne dyrektora t-wa ubezpieczeniowego „Confiance” Guelbina, który zeznał kilka ciekawostek Stawiskiego i jest bezpośrednio zamieszany w sprawę fałszywych bonów miasta Bayonne.

W wywiadzie, jaki udzielił dziennikarzom komisarz policji municypalnej w Bayonne Gilbert, który został zdegradowany, zaznaczył on, że czuje się pokrzywdzony decyzją władz przełożonych. Kom. Gilbert twierdzi, że ostrzegł bezpośredniego swego szefa, mera miasta Bayonne Garata, przed Stawiskim. Garat mimo to oświadczył komisarzowi, że można mieć zupełne zaufanie do Stawiskiego. W związku z tem oświadczeniem kom. Gilberta ma się odbyć konfrontacja Gilberta z uwiecznionym merem Garatem.

„Skandal Stawiskiego jest skandalem ustroju”.

PARYŻ (Pat). Afera Stawiskiego zajmuje nie tylko całe szpalty dzienników informacyjnych, ale również zajmują się nią wybitni publicyści we wstępnych artykułach. Emil Bure, redaktor naczelny „L'ORDRE”, pisze, że skandal Stawiskiego nie jest skandalem partii, lecz ustroju. Wszystkie kolumny — pisze Bure — światni re-

Na Zamku.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 24 b. m. w południe rektora uniwersytetu lubelskiego ks. Szymanowskiego.

Miljon wygrano w Częstochowie.

WARSZAWA (Pat). Główna wygrana Loterii państwowej w 28 klasie w kwocie — 1.000.000 złotych padła na Nr. 40.875.

Jak donoszą z Częstochowy wygrana ta padła na los, sprzedany w jednej z tamtejszych kolektur. Na wieść o wygranej przed kolekturą Wexlera, która los sprzedała, zebrały się liczne rzesze publiczności. Szczęśliwy los znajdował się w posiadaniu 4 osób: pewnego prywatnego biuralisty, wdowy obciążonej trojgiem dzieci, ubogiego reemigranta z Palestyny i pewnego handlującego owocami. Ten ostatni, dowiedziawszy się o wygranej, omal nie oszalał ze szczęścia i porzucił zebrany koło niego osobom wszystkie owoce, jakie posiadał na swym wózku.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA (Pat). Londyn 27.81—27.95 — 27.67. Nowy York Kabel 5.56 i pół — 5.59 i pół — 5.53 i pół. Paryż 34.90 — 34.69 — 34.81. Szwajcaryja 172.12 — 172.55 — 171.69. Berlin w obrocie nieof. 210.10.

Dolar w obr. pryw. 5.52
Rubel — 4.63 (5-ki) i 4.65 (10-ki).

Sejm zbierze się 26 stycznia.

WARSZAWA (Pat). Na dzień 26 stycznia na godzinę 11 rano wyznaczono zostało plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku obrad znajduje

się m. in. sprawozdanie komisji konstytucyjnej z toku prac nad wnioskiem klubu parlamentarnego BBWR w sprawie zmiany konstytucji.

Nowe państwo?

MOSKWA (Pat). Z Taszkentu donoszą, że w najważniejszej części Sinkjangu powstał nowy rząd popierany przez emira, którego posiadłości są-

siadają z granicą Indji angielskich. Na czele rządu stanął kupiec Domulla protegowany emira, który usiłuje zjednoczyć wschodnią część Sinkjangu.

Kolej wschodnio-chińska — kością niezgody

MOSKWA (Pat). Konsul generalny ZSRR Stawucki złożył protest wobec władz mandżurskich przeciwko nowym posunięciom, skierowanym przeciw funkcjonariuszom so-

wieczkim na kolei Wschodnio — Chińskiej. Konsul zaznaczył, iż ZSRR czyni władze mandżurskie całkowicie odpowiedzialnymi za następstwa.

Komunikat niemiecki.

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne wydało komunikat, w którym oświadcza, że rząd austriacki, za pośrednictwem swego posła w Berlinie, zgłosił w urzędzie spraw zagr. Rzeszy protest przeciwko in spirowaniu austriackiej partii narodowo-socjalistycznej przez pewne koła niemieckie. Poseł austriacki zaznaczył przytem, — podaje komunikat — że Austrija zwróci się do Ligi Narodów, o ile zgłoszona skarga nie odniesie skutku.

Komunikat zaprzecza przytem wiadomościom prasy zagranicznej, że rząd austriacki już wniósł skargę do Ligi Narodów i zapowiada odparcie w najbliższym czasie podniesionych ze strony austriackiej zarzutów.

Uchwała Rady Adwokackiej.

PARYŻ (Pat). „Le Matin” donosi, że paryska rada adwokacka uchwaliła wczoraj postanowienie, w myśl którego adwokaci, posiadający mandat poselski lub senatorski, nie mogą występować przed sądem w charakterze zawodowym za lub przeciw państwu, departamentom lub gminom. Adwokaci, będący deputowanymi lub senatorami, którzy występują w obronie instytucji państwowych lub kredytowych, muszą uzyskać na to specjalne zezwolenie od prezesa rady ministrów.

Jeszcze tylko 3 dni

TRWA WYPRZEDAŻ
poinwentarzowa
BRACIA JABŁKOWSCY
Sp. Akc.
Wilno — Mickiewicza 18.

BIAŁY TYDZIEŃ W INDJACH

? ? ?

Kościół uznaje śluby cywilne?

W niedzielę, w Warszawie, w sali Rady Miejskiej, odbył się odczyt ks. Jerzego Jaglarza na temat: „Problem kodyfikacji prawa małżeńskiego w Polsce”.

Odczyt ten zgromadził szereg przedstawicieli Kościoła i Rządu.

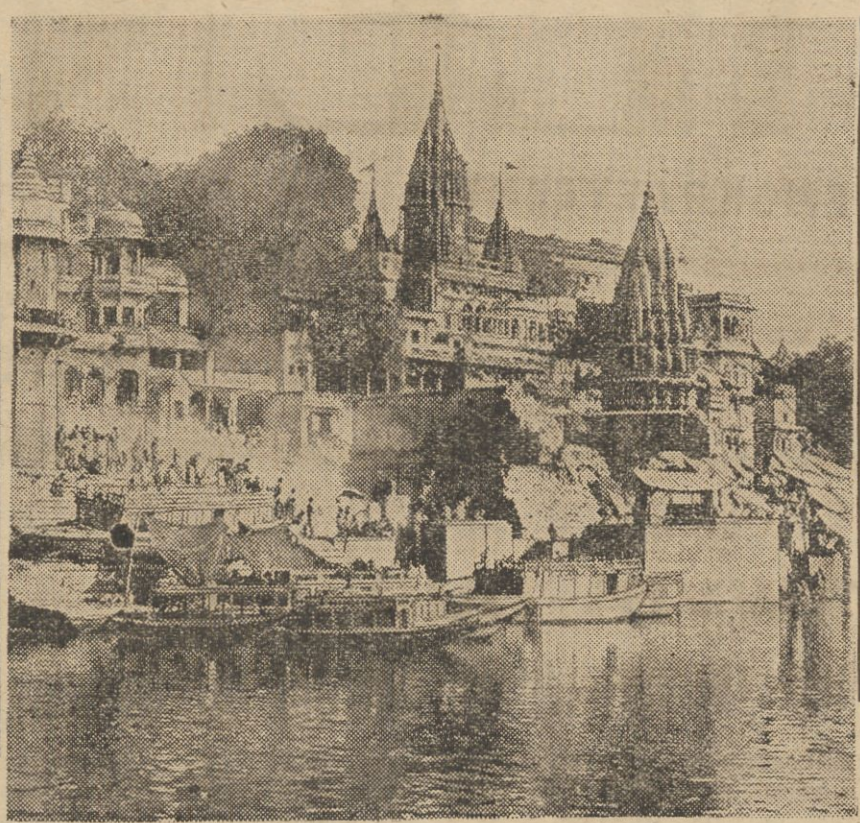
Ks. Jaglarz wychodzi z tego założenia, iż przyszłe prawo małżeńskie w Polsce winno uznać w stosunku do katolików za obowiązujące prawo kanoniczne. Równocześnie uznaje się w granicach, przewidzianych w ustawie, prawa małżeńskie kościołów grecko-wschodniego, ewangelicko-augsburskiego i ewangelicko-reformowanego. Prawa małżeńskie innych wyznań mogą być uznane drogą ustawy. Dla rozstrzygnięcia spraw między małżonkami, poza sporami cywilnymi, są uprawnione jedynie sądy wyznaniowe. Nie można więc skarżyć o rozwód, jeżeli małżeństwo zostało zawarte w kościele nieznanym rozwód. Ponieważ spory małżeńskie mają być rozpatrywane przed sądami takiego wyznania, w jakim kościele zostało zawarte, droga dla rozwodu dla małżeństw, zawartych w Kościele Katolickim, jest zamknięta. Pozostaje tylko skarga o unieważnienie małżeństwa.

Jednakże Kościół Katolicki idzie tu na pewne ustępstwa. Mianowicie toleruje małżeństwa udzielone przez państwo, przed urzędnikiem stanu cywilnego. Śluby takie podlegają całkowitemu sądowi państwowemu. Stosują się do nich przepisy prawa małżeńskiego, przewidziane w przyszłym kodeksie. Państwo ma prawo udzielać rozwodów małżonkom, którzy zawarli ślub cywilny, unieważniając te małżeństwa, rozstrzygać o rozdziale majątkowym.

Prelegent zaznaczył, iż nie można poglądów jego identyfikować z poglądami hierarchii kościelnej, stwierdził jednak, że episkopat zajmuje stanowisko życzliwe wobec jego projektu prawa małżeńskiego.

Całe miasta znikły z powierzchni ziemi.

Szczegóły strasznego trzęsienia ziemi w Indjach.



Miasta nad świętym Gangesem legły w gruzach. Oto widok jednego z nich... przed trzęsieniem ziemi.

Nowe trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło prowincję, dotknęło przed kilku dniami klęską, wywołały wśród przeżalonej ludności olbrzymią panikę. Zwłaszcza nowe trzęsienie ziemi wyrządziło znaczne szkody w miastach Patna, Muzaffarpur i Benares.

Tym razem wstrząsy nie były jednak tak silne, jak w czasie pierwszego trzęsienia ziemi.

mi. Jak wynika z doniesień mówiących o pierwszej katastrofie, centrum trzęsienia ziemi leżało na terenie indyjskiego miasta Meti, gdzie klęska wyrządziła potworne szkody, przyczem prawie nikt z mieszkańców tego miasta nie uciekł z życiem.

Ponieważ ostatnio udało się nawiązać kontakt z niektórymi miejscowościami te-

renów nawiedzonych klęską, napływają do Kalkuty coraz bardziej dokładne wiadomości o rozmiarach klęsk.

Okazuje się, że pierwsze wiadomości nie odzwierciedlały klęski nawet w przybliżeniu.

W samej prowincji Monghyr oceniano ilość zabitych na 8000, podczas gdy w prowincji Bihar zgineło 15.000. Ilość zabitych w mieście Meti obliczają na 12.000. Również w prowincji Orissa jest kilka tysięcy zabitych.

Obszar trzęsienia ziemi sięga aż do Katalmandy, miasta leżącego na terenie Nepalu. Miasto zostało kompletnie zburzone, przyczem zniszczeniu uległy stare świątynie, pochodzące z VI i VII wieku po Chr. Również wspaniały pałac maharadzy, przyczem uległy zniszczeniu olbrzymie skarby, oraz cenne dzieła sztuki. Na miejscu Katalmandy istnieje w tej chwili olbrzymie jezioro. Liczba zabitych w tym mieście oceniano na 40.000.

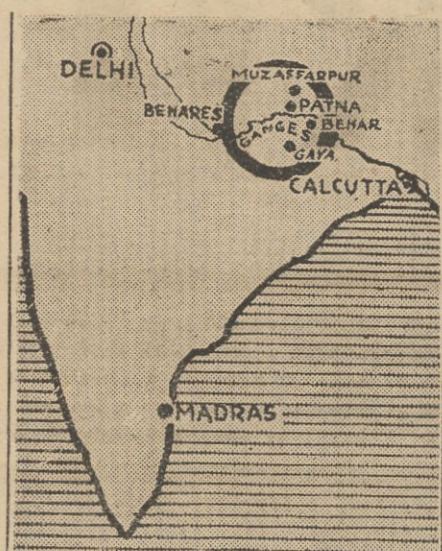
Dotychczasowe meldunki nie podają ogólnej liczby ofiar ludzkich. Z tych jednak wiadomości, jakie nadeszły, można wnioskować, że klęska trzęsienia ziemi, jaka nawiedziła Indie, jest jedną z największych w dziejach nowożytnego świata. W niektórych okolicach nastąpiły olbrzymie wylewy wód, które zniszczyły zupełnie to, co ocalało w czasie trzęsienia ziemi. Są miejscowości, zwłaszcza w prowincji Bihar, w których domy zapadły się kilka metrów pod powierzchnię ziemi.

Położenie ludności jest rozpaczliwe. Fa-

le święte rzeki Gangesu noszą tysiące zwłok i codziennie pobożni Hindusi wyławiają z rzeki nowe ofiary potwornej katastrofy.

Trzęsienie ziemi w Chinach.

SHANGHAI. (Pat). W prowincji Szap-Si oraz w prowincji Su-Jan dał się odczuć szereg wstrząsów podziemnych. W okręgu Su-Jan trzęsienie ziemi spowodowało poważne



Mapka przedstawia półwysp Hindostanu. Kółkami zaznaczono tereny najbardziej dotknięte katastrofą.

W katastrofie zginęły 2 córki maharadzy Nepalu.

KALKUTA (Pat). Nadeszła tu wiadomość, że podczas ostatniego trzęsienia ziemi przy zawaleniu się części pałacu maharadzy Nepalu, poniosły śmierć dwie córki maharadzy.

„Mały Stawiski” z Wileńszczyzny przed sądem w Warszawie.

Onegdaj rozpoczął się w Warszawie proces przeciwko bankierowi Stanisławowi Kwinto, pochodzącemu jakoby z Wileńszczyzny. Obok Kwinto, ławę oskarżonych zajęli jego syn Zbigniew oraz Maria Eliza Guglerowa, obywatelka szwajcarska.

Sąd ustala personalia oskarżonych. Stanisław Kwinto ma lat 56, z zawodu jest

inżynierem-technologiem, na pytanie gdzie zamieszkuje, odpowiada: „obecnie w więzieniu”. Na sąle rozpraw został przywieziony z więzienia. Zeznaje, że majątku nie posiada.

Syn Kwinto — Zbigniew jest również inżynierem, posiada nieruchomości w Toruniu. Guglerowa zeznaje, że jest właścicielką majątku w monetach złotych.

Akt oskarżenia utrzymuje, że zarówno nieruchomości w Toruniu będącą rzekomo własnością syna Stanisława Kwinto, jak i złoto Guglerowej należały w rzeczywistości do bankiera. Tytuły własności tych osób są fikcyjne i miały na celu ukrycie sum przed upadłością.

W świetle oskarżenia działalność tej trójki przedstawia się następująco:

W r. 1925-m, posiadając tylko 14 tys. złotych przystąpił Kwinto do zakrojonych na szeroką skalę manipulacji finansowych. Założył dom bankowy i przy poparciu różnych sfer potrafił zwerbować liczną klientelę. Wielką niespodzianką był fakt, że we wrześniu 1931 r. Kwinto wystąpił nagle do sądu okręgowego z prośbą o ogłoszenie upadłości. Przyczyną zawieszenia wypłat miał być brak płynnej gotówki. Kwinto założył przytem bilans, z którego wynikało, że aktywa przedsiębiorstwa przewyższają pasywa. Niebawem jednak wyszło najaw, że bilans był sfałszowany. Jednocześnie zaczęły masowo napływać do prokuratora skargi poszkodowanych, którzy oskarżali K. o to, że przez podstępne bankructwo przywłaszczyl ich pieniądze. Pierwszą skargę wytoczył niejaki Eugeniusz Maczyński, który oświadcza, że celem ukrycia majątku w związku z jakimiś operacjami finansowymi za-

namowa Kwinto ulokował w jego kantorze 60.000 dolarów na fikcyjne konto. Pieniądże te Kwinto przetrzymawszy.

Oskarżenie zaznacza dalej, iż pasywa firmy powstały nie wskutek uwikłania się w transakcje, jak utrzymuje Kwinto, lecz były skutkiem włożenia 400.000 zł. w fabrykę w Toruniu, która bankier zakupił na imię swego syna, oraz fikcyjnego tytułu własności Guglerowej.

Obok stołu sędziowskiego piętra się olbrzymie paki zalakowanych ksiąg, dowodów kasowych i innych dokumentów, budząc przerażenie wśród rzeczoznawców oraz tych wszystkich, którzy będą musieli być na rozprawie do końca.

Sensacją pierwszego dnia rozpraw było oddalenie przez sąd powództwa cywilnego. Decyzję swą sąd uzasadnił tem, że istnieją między poszczególnymi powódziami sprzeczności. Niezwłocznie po ogłoszeniu tej decyzji pełnomocnicy poszkodowanych wystosowali skargę inedyntalną do sądu apelacyjnego, wnosząc jednocześnie o przerwanie rozprawy do czasu decyzji. Wniosek ten jednak sąd oddalił.

W drugim dniu rozprawy rozpoczęto od przesłuchiwań oskarżonych. Wyjaśnienia Kwinto — ojca prasa warszawska charakteryzuje następująco: „Niepodobna zrehabilitować zeznań pierwszego z oskarżonych, można je jedynie seharakteryzować jednym słowem: chaos z premedytacją”.

Zbigniew Kwinto i Guglerowa nie przyznają się do pomocy w oszukiwaniu działalności bankiera.

Zakończył przystąpił do badania świadków. Powołano ich około 200. (K.)

Zmiany w komisji „Pro Russia”.

Donoszą z Rzymu, że w związku z ustąpieniem biskupa d'Herbigny ze stanowiska przewodniczącego komisji „Pro Russia” planowane jest dalekoidak reorganizacja tej instytucji. M. in. naukowy zakład O. O. Jezuitów w Albertynie wraz z nowicjatem ma być przeniesiony do Estonii. Seminarium papiesskie w Dubnie obrządku wschodniego ma być jakoby przeniesione do Zagrzebia w Jugosławii. Nie bez znaczenia są również powne przesunięcia na odpowiedzial-

nych stanowiskach. Dotychczasowy wizytator Stolicy Apostolskiej w Charbinie, ksiądz Abrantowicz został odwołany do Rzymu. Jego następcą został mianowany dotychczasowy rektor Collegium Russicum ksiądz Jaworaka ze zgromadzenia O. O. Jezuitów, siostrzeniec znanego przywódcy autonomistów słowackich księdza Hliniki. Rektorem „Collegium Russicum” ma być mianowany ksiądz Ragis, narodowości francuskiej, który przebywał dłuższy czas w Albertynie.

Budżet Min. Spraw Zagranicznych w komisji sejmowej

WARSZAWA. (Pat). W dniu 24 b. m. przed południem sejmowa komisja budżetu wa przystąpiła do obrad nad preliminarem budżetowym Minist. Spraw Zagranicznych. Sprawozdawca poseł Walewski (BBWR), omawiając cyfrę preliminarza wskazał na tendencję oszczędnościową, przy jednoczesnym zwiększeniu zasięgu prac Ministerstwa. Mówca podkreślił, że daje się zauważyć zjawisko, jakiegoś autarkicznego gospodarczego państwa, co jest objawem przejściowym. Ten nowy system wymaga zakresu pracy poszczególnych placówek. Największą troską Ministerstwa są sprawy gospodarcze. Działalność w tym kierunku została pogłębiona. Zarówno szereg układów taryfowych i kontyngentowych. Toż są sprawy gospodarcze z Niemcami, normalizacja jej stosunków handlowych polsko-sowieckie i polsko-gdańskie. Obrót handlowy z rynkami zamorskimi stale wzrasta, co spowodowało konieczność utworzenia szeregu nowych placówek.

W końcu mówca stwierdza, iż spokojna, celowa i aktywna praca Ministerstwa w ubiegłym okresie budżetowym wydała szczególnie dobre rezultaty dla państwa i przyczyniła się skutecznie do dzieła idealnego i rzetelnego międzynarodowego pokój.

Wiceminister spraw zagranicznych Szmbeck, omawiając cyfrę budżetu, oświetlone przez sprawozdawcę, podkreślił, że redukcja budżetu MSZ. osiągnięta została przedewszystkiem drogą zmniejszenia ilości etatów, a mimo tego zakres działalności Ministerstwa i placówek stale wzrasta, co było możliwe tylko dzięki wydawnictwu zwiększeniu sprawności. Również p. wiceminister położył nacisk na akcję gospodarczą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obecnie Ministerstwo zwraca uwagę na rozszerzenie ekspansji gospodarczej na rynki zamorskie i kolonialne. W okresie sprawozdawczym zauważono poważne postępy w dziedzinie organizacji życia Polaków zagranicą. Działalność propagandowa wykazuje znaczne ożywienie.

W dyskusji przemawiali posłowie Czapliński (PPS), Zieliński (Str. Nar.), Łucki z Kł. Ukr., poczem na zarzuty mówców odpowiedział pos. Miedziński (BBWR), który zaznaczył, iż dyskusja w sprawach polityki za granicę będzie miała miejsce w odpowiednim czasie na forum komisji spraw zagranicznych, a wybór tego momentu należy bezwzględnie do odpowiedzialnego kierownika polityki zagranicznej. W odpowiedzi na zarzuty pos. Czaplińskiego pos. Miedziński podkreślił z naciskiem, że w zmianie układu stosunków międzynarodowych Polska gra rolę nader czynną, z pomysłami dla naszej polityki rezultatem. Dalej mówca uświadomił realność budżetu i konieczność pewnych zmian personalnych w tej dziedzinie.

Zabrał jeszcze głos wiceminister Szmbeck, który wskazał na podwyższenie wpływów w ostatnim okresie oraz wyjaśnił, dlaczego wiecej redukcji personalnych dokonano na pla-

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Dyplomaci z agencji Reutersa.

Dyplomacja jest nie tylko umiejętnością jest sztuką przez wieki. „S”. Posiada również czołowych przedstawicieli swego kunsztu i nie trzeba ich wcale szukać zagranicą, chyba, że właśnie tam zalatwiają najdonioślejsze sprawy państwowe.

Język dyplomatyczny to mowa, która od początku świata imponowała zawsze wszystkim. Wąż, który namówił Ewę do spożycia jabłka był pierwszym dyplomata, akre dyplomatem w raju jako przedstawiciel pie-

Zdolności dyplomatyczne w mniejszym zakresie tkwią w każdym z nas. Codziennie w życiu jesteśmy i musimy być potrosze dyplomata. Inaczej się nie da.

Przychodzi do mnie naprzykład w redakcji kolega X i pyta czy mam trzy złote. Przypadkowo mam trzy złote, ale mam również i pewne doświadczenie, które mnie nauczyło, że kolega X zadaje mi to pytanie nie poto aby się radować wraz ze mną, że posiadam pieniądze. O nie! Jego pytanie ma cel wyraźnie egzystyczny. Wiem, że po lekkomyślnym potwierdzeniu pierwszego pytania nastąpi skontretyzowane drugie: „To może zechcecie mi pożyczyć?”

Wiem, że lokata trzech złotych w pożyczce koledek X, równa się bezpowrotnej utracie tej sumy i że lepiej byłoby ulokować trzy złote w akcjach z Bayonny Stawiskiego, albo dać ubogiemu. Ubogi może znowi pociarek za mą duszę, podczas gdy kolega X nie uczyni tego napewno i będzie jeszcze rozgłaszal, że jestem szwina.

Wiedząc doskonale o tem — wszystkim, uciekam się do pomocy dyplomacji. Pod koniec zdania kolegi lksa patrzę w niebo i mówię: „Boję się, że jutro będzie odwilż i nici ze ślizgawki. A propos słyszałem, że kolega Józio dostał dziś gruszką forse. Przed godziną chciał zmienić pięć złotych”.

Jest to typowa wzorowa dyplomatyczna odpowiedź na pytanie: „Czy macie przypadkiem trzy złote?” Uwaga kolegi lksa skierowuje się na Józia, a ja jestem narazie bezpieczny.

Ten przykładzik ma dowiedzieć, że każdy analfabeta dyplomatyczny ma jednak coś trochę, odrobiny z tej wielkiej sztuki — wrodzoną. Jednym słowem takim dyplomata jak ja, jest każdy z nas codziennie.

Natomiast dzisiaj wpadł mi w ręce dokument — można go chyba tak nazwać — z zakresu wielkiej, światowej, prawdziwej, zagranicznej dyplomacji. Polecam go laskawym czytelnikom do uważnego przeczytania. Brzmia tak:

London. (Pat.) Agencja Reutersa do-wiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w nocie niemieckiej, doręczonej ambasadorowi Wielkiej Brytanii w Berlinie, w odpowiedzi na wysunięte przez stronę angielską żądanie wyjaśnienia co do rewindykacji niemieckich w zakresie równości zbrojeń, dwa ustępy zdają się wskazywać, że Niemcy powitałyby przychylnie nowe propozycje Wielkiej Brytanii.

Agencja Reutersa do-wiaduje się, że sprawa ta będzie omawiana na jutrzejszym posiedzeniu gabinetu. Możliwe jest, że rząd w rezultacie jutrzejszych narad wystąpi z interwencją, mającą na celu zmniejszenie rozbieżności poglądów Francji i Niemiec”.

„Dowiaduje się, że... w doręczonej... w odpowiedzi na wysunięte... żądanie wyjaśnienia co do rewindykacji... w zakresie... dwa ustępy zdają się wskazywać... że powitałyby...”

„Dowiaduje się, że... będzie omawiane... Możliwe, że... wystąpi z interwencją, mającą na celu zmniejszenie rozbieżności poglądów...”

Oto wspaniałe słowa języka dyplomatów agencji Reutersa, przykład niemal szkolny dla nauk politycznych.

Należy bowiem mówić wszystko, tak jednakże, aby nie powiedzieć nic. Wel.

cówkach, stwierdzając, że szereg spraw, które dotychczas były załatwiane przez nasze placówki, przeszło obecnie do centrli. Po wyjaśnieniu sprawozdawcy posła Walewskiego, które dotyczyły przedewszystkiem sprawy przebudowy pałacu Brachwilewskiego oraz spraw szkolnictwa w Ameryce, dyskusję zamknięto i budżet MSZ. przyjęto w drugim czytaniu.

Tydzień Propagandy Czasopism

(20.I. — 3.II. 1934)

W okresie Tygodnia Propagandy — czasopisma zrzeszone w Polskim Związku Wydawców Dzienników i Czasopism rozsyłają bezpłatnie egzemplarze okazowe Kto pragnie bezpłatnie otrzymać egzemplarze okazowe interesujących go wydawnictw proszony jest o zwrócenie się do któregośkolwiek punktu sprzedaży gazet i pocztówek, zawierając wykaz czasopism. Blizsze wskazówki w wymienionych pocztówkach.

Tydzień Propagandy Czasopism

(20.I. — 3.II. 1934)

UWAGA!

Kupcy branży manufaktury w Wilnie i prowincji!

Niniejszym mamy zaszczyt powiadomić Szanowną Klientelę, że w związku z odbywającymi się teraz **białymi tygodniami**, udzielamy **specjalne rabaty na nasze wyroby**, które można nabyć w dowolnej ilości u naszego przedstawiciela na Wilno i Województwo

p. Maksa Wiłużańskiego

Wilno, Oszmiańska 4.

Zwracamy specjalną uwagę na nasze wyroby

OK które są najtrwalsze i najpraktyczniejsze.

Z poważaniem

„WIDZEWSKA MANUFATURA”

Sp. Akc., Łódź.

LISTY Z WARSZAWY

Starzy młodzieńcy i młodzi starcy.

Namawiano pewną nauczycielkę: — Niechże pani zawiadomi władze o swej pracy przed wojną w tajemniczości. Doliczają do lat służby i wcześniej przyznają emeryturę. Ba! może nawet odkorują?..

— Nie chce.

— Ależ dlaczego? Nie pojmuję.

— Nie, nie!

— Przecież nie pani nie ryzykuje. Ja sam chętnie będę świadczył. Toć pamiętam, jak pani biegła po suterynach warszawskich, zbierała dzieci i uczyla. Nawet dwa razy siedziała pani za to w cytadeli... Czemu pani nie widać w związku b. więźniów politycznych?

— Co robiłam, to robiłam dla Polski i dla siebie, z potrzeby serca, a nie dla emerytury i orderów. Cała ta moja praca, cała moja młodość straciłaby we wspomnieniu urok, gdybyśmy za nią jeden grosz dostali.

Osobę tę znam. Żyje między nami. Siwa dziś, zgarbiona, zreumatyzowana i — szczęśliwa. Zmężniała jej oczy nabierają młodzieńczego blasku, na widok polskich ulanów: z radością przygląda się tramwajom, wiozącym dzieci latem na t. zw. półkolonje; cieszy ją każdy nowy gmach szkolny. Ma tyle powodów do zadowolenia, że zapomina o swej starości, o reuma-

tyzmie, nawet o mocno dokuczliwej biedzie.

Nie tylko Warszawa ma takie staruszki. Posiada je i Wilno, i Poznań, i Lublin...

Elita najczystszej próby.

Trafiają się i mężczyźni tego typu. Mniej ich, niż niewiast, ale są. Dziś okazuje się, że ich wstręt do reklamy, do odznaczeń, do wymienia nia minionych zasług na gotówkę — niedobrym było rzeczą. Stali się bezwiednymi szkodnikami, egoistami, którzy dlatego, by móc dalej pięścić się uczuciem bezinteresownych ofiarników, zmniejszyli w pewnym stopniu liczbę przyszłych wyborców naszej izby wyższej.

Niewiadomo, dlaczego projekt obdarzenia szczególnymi prawami elity udekorowanej, tak bardzo rozszerzył niektóre stronnictwa opozycyjne. Można zrozumieć protesty i zastrzeżenia partij par excellence demokratycznych, akcentujących obywatelską równość; niepojęty jest wszakże gniew ich ideowych przeciwników. Ludzie, którzy nieraz wskazywali, że sam Bóg nie uznaje równości, tworząc mądrych i głupich, prostych i garbatych — raptem larum podnoszą z racji projektu płk. Sławka.

I gdybyż istotnie szans nie mieli

ujrzenia swoich sympatyków w szeregach „elitarystów”!... Ale gdzie tam! Na każdym kroku widzi się zdecydowanych przeciwników sanacji, ozdobionych najprzedniejszymi orderami. Chwalebny to dowód bestronności: kapituł, nie kierujących się względami partyjnymi. „Stanał w potrzebie”, bił się doskonale... Masz, bracie, Virtuti Militari, hallerezyk, dowborezyk, piłsudczyk — wszystko jedno.

Czasami nawet zdziwienie ogarnia, gdy się spotyka przedwojennego znajomka, odznaczonego Krzyżem Niepodległości, albo Polonią Restitutą. Doznaje wyrzutów sumienia i w duszy przepaszaną człowieka, że go źle sądził, że go uważał za zwykłego karierowicza-oportunistę, obcego wszelakim niepodległościowym „mrzonkom”. Ten — zdawało mi się — był tylko carskim cynownikiem, ów najwykryszyszy groszorochem... A teraz nagle pokazuje się — nieprawda: obaj Polskę budowali; budowali ją nawet wtedy, kiedy nawoływali młodzież, by powróciła do szkół mskiewskich, nawet wtedy, gdy witał odwołanie pomnika Jekatieryny, gdy zbierali składki na szablę złotą dla generała Ruzskiego...

Tak, mylnie są sądy ludzkie i nigdy niewiadomo, czym się człowiek ojezyźnie przysłużył może, czym sobie, jej wdzięczność zaskarbił. Jedno tylko wiemy, mianowicie, że zdobywanie w życiu powodzenia (a więc i wszelakich symbolów uznania) jest

sztuką, której się pierwszy lepszy zdacz chleba nie nauczy. Trzeba mieć talent, specjalny talent.

Czy dar ów posiadają wspomniane wyżej bojownicy i bojownicy, wyrażający się nagród za dawną podziemną robotę?.. Ha, o ile w swej skromności znajdują zadowolenie, to chyba tak. Bo o cóż innego chodzić może?

Są to jednak ludzie wyjątkowi, do których reguły ogólne stosować się nie da.

Zastanawiający jest wszakże fakt, iż tych wyjątków spotyka się stosunkowo dużo. W rezultacie mamy, obok elity znanej i uznanej, elity, o której istnieniu wiedzą tylko przyjaciele poszczególnych jej przedstawicieli.

Czyżby to miało wynikać z jakichś specjalnych właściwości (ew. otchół) odznaczającego pokolenia?.. Nie jeden starszy pan napewno skłonny jest tak uważać. Bo większość starszych panów lubi zapewnian młodzież, że „my w waszym wieku byliśmy”. Tu następuje długa litania przechwałek na temat, jacy to myśmy byli. Jeżeli nie idealni, to w każdym razie idealisci... Młodzież idealizmu się zrekla — powiada stary Offenbach. To samo my mówimy o naszych dzieciach: to samo synowie nasi mówią będą o swoich synach... i t. d.

Myślę jednak, że ukrywanie własnych zasług przez sporą część dawnych bojowników wpływa nie tylko na indywidualnych cech charakteru,

ale też z atmosfery, w jakiej odbywała się praca konspiracyjna. Apoteozowała ona ze szczególną mocą ofiarność bezinteresowną, bo leżało to w interesie samej sprawy. Każdy więc, kto chciał mieć szacunek dla samego siebie, w onej bezinteresowności po prostu się ćwiczył. Czyż nie jest charakterystyczne, że na pomnik Mickiewicza w Warszawie ogromna większość składek napłynęła bezimiennie? Robić swoje, a język trzymać za zębami — to było najpopularniejsze hasło. I ta zasada weszła w krew niektórych tak mocno, że trzymają się jej do dziś, w warunkach antypodzywnych zmianach. Trzymają się tem mocniej, że wiąże ich ona z cudną, niepowrotną wiosną żywota. Do starości młodzi.

Czasz dzisiejsze inaczej zupełnie nastroja młodzież. Nie wymagają od niej czynów, lecz wyczynów, zachęcają do głośnego reklamowania każdego łęgich tydek, każdej mocnej pięści. Nie tedy dziwnego, że warło ci swej trzymać pod korcem nikt nie myśli. Przeciwnie, jak kto może, tak ją wywołują.

Oto np. młodzież „narodowa” wyobraziła sobie, że naśladować hitlerowskie oddaje Polsce nadzwyczajną usługę: rozlewanie w sklepikach żydowskich płynów śmierdzących nazwa — bohaterstwem, prześiadywanie po kilka godzin w kocioł — meczemstwem, a gdy którego „męczennika” trochę tam pluskwę pogryzą, u-

waża, iż przelał krew za ojczyznę.

Od kilku tygodni młodzież ta wydaje piśmko „narodowo-radykalne”, sprzedawane po 10 gr. przez junaków, jak się zdaje, ze sfer „akademickich”. Tłoku przy tych kolpoterach nie widać. Nie dziwnego. Kupilem numer, czytam... „W każdym pokoleniu są młodzi i starzy, lecz nie każde pokolenie ma swój odrębny ruch młodych”. Tak się zdaje autorowi, który nie zapominał dać się odfotografować na pierwszej stronie piśmka. Owszem, dosyć przystojna buzia, ale afryz — do luzu. Nie było bowiem takiego pokolenia, w którym młodzi nie przeciwstawiali się starym. Nowością nie jest nawet to, iż młodzi sądzą, że się od nich świat zaczyna. Natomiast zjawiskiem wyjątkowym i bardzo osobliwym jest podawanie starych, reakcyjnych hasel za wyznawanie wiary młodości, powoływanie się na Mickiewiczowską ode, aby usadnić najwulgarniejszą demagogię; nowością jest wrzeszczanie stawianie w jednym rzędzie walki z caratem obok mizernego warcholenia przeciw własnemu, pobbłażliwemu rządowi.

Tak, racja ten ruch młodych jest zupełnie, najzupełniej odrębny. Tak e go jeszcze nie było, przynajmniej za naszej pamięci. Można go nazwać — zgodnie z chwilą obecną — kryzysem młodości.

Benedykt Hertz.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Przytomność umysłu maszynisty zażegnała straszną katastrofę kolejową.

Międzynarodowy pociąg pośpieszny Stojpce — Warszawa — Paryż, zdążający ze Stojpców do Warszawy, na przejeździe kolejowym koło Stojpców, wpadł wczoraj o godzinie 4 p. p. na kłoc drzewa, przyczem przednie koła lokomotywy wyskoczyły z szyn.

Maszynista nie tracąc zmyślenia zdażył w porę zahamować pociąg, skutkiem czego uniknął poważnej katastrofy.

Po otrzymaniu wiadomości o tej katastrofie na miejsce wypadku przyjechała wołkowska drużyna ratownicza która w ciągu dwóch godzin naprawiła uszkodzenia i podniosła lokomotywę, ustawiając koła spowrotem na szynach.

Tragiczne skutki fantazji chłopców

Przed kilku dniami — jak już donosiliśmy — 10-letni uczeń w Grodnie Bolesław Sakajło, wraz ze swym kolegą Adamem Mazowieckim uciekli z domu, zabrawszy rodzinę 1050 rubli w złocie. Chłopcy zamierzali podobno wstąpić do Legii Cudzoziemskiej. O zaginięciu dzieci została powiadomiona policja, która wszczęła poszukiwania i znalazła ich w Łodzi.

Święciany.

DALSZY ETAP PROPAGANDY SPORTU ZIMOWEGO.

Zorganizowany przez komendanta powiatowego Zw. Strz. ob. Chwojnicki odbył się w dniach 10 — 14 bm. kurs narciarski w Kiemieliskach, dla Oddz. „Strzelca” i członków „Kraśnika”.

Warto było dziesiątki kilometrów w mrozie i śniegach podróżować saniami, by zobaczyć, jak pełna poświęcenia praca i inicjatywa znalazły silny odzwierciedlenie w zapałach i poświęceniu uczestników w organizacjach, dla których niejednokrotnie poświęcają swoje życie.

K-d Zw. Strz. „P.W.” i „W.F.” na polu propagandy sportu i kulturalno-oświatowej.

To można było zobaczyć. Zapal młodzieży na ćwiczeniach terenowych obłączyła zaiste reszanki ogółu ludności, śledzącej z napięciem i zrozumieniem tak przebieg wyszkolenia jak i zawody kończące okres żmudnej pracy treningowej, były tego dowodem.

W biegu na 12 km. dnia 14 bm. do mety przybył w najlepszym czasie strzelec Januszewski Zbigniew — Zw. Strz. Kiemieliskich — 1 godz. 15 m.

W kilka minut później przyjechał strzelec Plawgo Wiktor — Zw. Strz. w Kiemieliskach 1 godz. 17 min.

Zaznaczyć tu należy, że Komendant Chwojnicki był nie tylko organizatorem kursu, ale i tym, który znalazł się wszędzie gdzie trzeba było rady i pomocy. Na trasie, mecie — przy całej pracy w mroźne dni kursowe.

Nagroda jest jednak wielka, w postaci owocnych wyników i wzbudzenia zainteresowania sportem zimowym wśród szerokiego mas ludności.

Następny kurs narciarski odbędzie się w Małych Świranach.

OPLATEK STRZELECKI.

Wzorem lat ubiegłych, urządzony przez Zarząd Oddziału Związku Strzeleckiego w Święcianach odbył się dnia 13 bm. o godz. 19-tej w lokalu Federacji PZO.

Była choinka o barwnych elektrycznych lampkach, były stoły długie wspólne, szaremi obrusami kryte, radosny gwar i było coś, co zostawiło zaproszonym gościom i braci strzeleckiej przeświadczenie, że jednak można wesoło spędzić czas, gdy o to postaramy się młodzi strzelcy.

Tyle jest wrażeń, że hoje się, by nie zapomnieć czegoś, co byłoby zasadnicze. Zaczęło od początku: przybycie p. starosty powiatu zostało przez orkiestrę mandolinową Oddz. Zw. Strzel. pod kierown. p. Naglickiego — marszem 1-szej Brygady.

Za długimi stolami zasiadli zaproszeni goście wspólnie ze strzelcami.

Prezes Zarz. Zw. Strz. w Święcianach p. Jonak Ludwik przemówił dziękując p. starostę Mydlarzowi za ofiarę na rzecz naszego ruchu Strzeleckiego, za wysiłki dokonywane nie tylko w związku ze stanowiskiem przedstawiciela Rządu, ale wszędzie, gdzie wymagana jest wydatna pomoc i wielka inicjatywa.

P. starosta odpowiedział wskazując na duży rozwój Zw. Strzeleckiego, życząc dalszej owocnej pracy.

Krótko przemówił też przedstawiciel Oddz. K-dy Legionu Młodych Kiewicz Roland, życząc, by wieczór oplatki zakończył braterskie wzięty między młodzieżą i strzelcami z 1914 r., a współzawodnicami i 1-szej Brygady Legionu Młodych.

Na tem zakończyła się część oficjalna. Herbatka była znakomitą, było to zasługą p. Jonakowej i p. Chwojnickiej.

Kolejdy odpisywane przez Strzelców pod komendą Jana Grodzkiego, były dobrze dobrane i wykonane.

Młg niespodzianką była orkiestra mandolinowa Oddz. Zw. Strz. Nastroj mity i radosny dał możność spędzenia kilku godzin w atmosferze wesołości i humoru.

ZABAWA STRZELECKA.

Druga już w bieżącym karnale urządzona została przez Oddz. Zw. Strz. dnia 14 bm. w lokalu Straży Ogniowej.

Onegdaj pisałem, że nastroj był wspaniały, że bawiono się hucnie do białego rana, ale tym razem byłoby to banalne.

W niedzielnej zabawie było coś więcej, coś było rozmachem młodzieńczym i prawdziwym bezstroskim humorem.

Maszerują, pracują... Wszędzie — nawet na zabawie są pierwsi — humorem i nastrojem.

BEZSENNOŚĆ wyniszcza organizm

Wzrostają głównie wskutek zaburzeń układu nerwowego. Stłuczone środki nasenne nie działają na dłuższą, a wywołują stopniowo i zaniżają wrażliwość nerwów.

Tylko ziola Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawierają Kwiat Meki Pańskiej (Passiflora) i idealnie łagodzi zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle głowy, histeryę) oraz sprowadzają krzepiący sen, identyczny ze snem naturalnym. Już po krótkim czasie stosowania cały system nerwowy powraca do stanu normalnego.

Ziolo za znak ochr. „Pasiverosa”

Do nabycia w aptekach, drogeriach (składach aptecznych) lub w wydawnictwie Magister Wolski Warszawa, Ziolo 14. Objasniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Kara śmierci przez rozstrzelanie.

W drodze łaski na dożywotnie więzienie.

W OCZEKIWANIU NA WYROK.

Wczoraj o godz. 9 rano w Wojskowym Sądzie Okręgowym w Wilnie został ogłoszony wyrok w sprawie strzelca Stefana Kulki, o którym to procesie doraźnie poinformowaliśmy krótko onegdaj.

W oczekiwaniu na wyroki sądu, siedząc na ławie oskarżonych, Stefan Kulko zachowywał się spokojnie. Bła da twarz mówiła o beznamiętności, niespokojnej nocy, którą spędził w więzieniu celi po rozprawie. Apatycznie rzucał spojrzenia na małą salę, pełną obcych mu postaci. Zdawało się jednak że nie widzi nikogo. Jakby między światem zewnętrznym a jego umysłem stanęła przegroda — myśl strasząca — nieubłagana konsekwencja potwornego czynu — śmierć.

Śmierć! Za co?

Trudny tylko początek...

Stefan Kulko pochodzi ze sfer najuboższych. Kiedy powołano go do wojska i wcielono potem do Batalionu Korpusu Ochrony Pogranicza, wołał przez pewien czas ordynansem niż pełnić twardą, pełną niebezpieczeństwa służbę graniczną.

Był ordynansem jednego z poruczników swego batalionu, który zamieszkiwał w Suwałkach w domu 57-letniej przekupki Rozalii Gorfinkielowej. Porucznik wierzył swemu ordynansowi. Kulko załatwiał mu nie jedną sprawę finansową. Między innymi co miesiąc oddawał Gorfinkielowej 33 złote za mieszkanie.

33 złote w gotówce to pieniądź wielki. Szczególnie dla młodego człowieka w miasteczku, gdzie jest sporo kucharzy i samotnych gospodyń, go towarzyszyli się samotnością.

Za 33 złote można nabyć niejedną

butelkę „czystą” i sporo też zakąski.

W wolnych zaś chwilach... Pewnego miesiąca Kulko nie wyrzucił i przywłaszczył 33 złote. Stało się to w październiku ubiegłego roku. W następnych dwóch miesiącach nie miał już żadnych skrupułów. Suma przywłaszczeń doszła do 99 złotych.

POMYSŁ ZERODNI.

Gorfinkielowa cierpliwie czekała na komorne w ciągu przeszło dwóch miesięcy. Wreszcie zdobyła się na napisanie do porucznika listu, w którym prosiła o uregulowanie zadłości.

Kulko wiedział, że sprawa przywłaszczeń prędzej czy później wyda się i czekał. W dniu 6 stycznia znalazł w skrzynce do listów kopertę z upomnieniem od właścicielki domu i zrozumiał, że chwila, na którą czekał, nadeszła.

Gorfinkielowa była jedynym świadkiem jego przestępstwa. Należało ją usunąć, a nikt nie dowiedziałby się, że Stefan Kulko ordynans porucznika X. przywłaszczył powierzone mu 99 złotych.

CHCIAŁ POGRAŻYĆ PRZYJACIELA.

Kulko tegoż dnia przyszedł do Gorfinkielowej.

— Przyniosłem pieniądze. Mam sto złotych w papierku.

— Zaraz wydam resztę.

Przeszli z kuchni do ciemnego pokoju. Tu Kulko wyjął bagnet i dźgnął w stronę ciemnej sylwetki. Powtórzył uderzenie jeszcze cztery razy i wybiegł z mieszkania. Sądził, że zabił Gorfinkielową.

Tymczasem ofiara jego po pewnym czasie odzyskała przytomność i zaczęła krzyczeć. Przybiegli sąsiedzi. Gorfinkielowa odwieziono do szpitala gdzie opowiedziała o sprawie napadu.

Kulko aresztowano. Udał zdziwienie. Nie przyznawał się do niczego i co gorsze starał się skierować podejrzanie na swego przyjaciela, również żołnierza K. O. P-u, z którym widział no go ostatnio w bramie domu Gorfinkielowej.

„TO ON MNIE ZABIŁ!”

Kulce sprawiono wtedy przykłą niespodziankę. Przywieziono do szpitala i doprowadzono do łóżka, w którym dogorywała Gorfinkielowa.

— To on mnie zabił!

To oskarżenie, posłyszane bezpośrednio z ust ofiary — złamało upór Kulki. Przyznał się do winy.

— Tak jest, zabiłem...

— Dlaczego zabiłeś? — postanowiono mu pytanie w sądzie. — Chciałem się pozbyć tego niewygodnego świadka?

Śmierć w odległości 23 milimetrów.

Technik Szugałto strzelał.

— Twoje szczęście — krzyknął Szugałto, reputację ponownie rewolwer.

Inż. M. rzucił się na Sz. i po krótkiej walce odebrał mu rewolwer.

Służąca wezwała policjanta.

— Gdyby kula nie ugrzęzła w łufie, byłby dziś nieżywy. Z tak bliskiej odległości, z jakiej strzelał Sz., trudno było było nie trafić — zakończył swoje zeznania inż. M.

— Czy ja wiem, ot przyszła głupia chwila...

Prokurator żądał kary śmierci, podkreślając silne napięcie złości w czynie oskarżonego.

Obrona wspominała o humanitaryzmie i afekcie, pod wpływem którego każdy człowiek może popełnić błąd nie do odwołania.

CHCE ŁASKI.

Gdy wyszedł sąd, Kulko drgnął, powstał i zamarał w oczekiwaniu.

— Skazany zostaje na karę śmierci przez rozstrzelanie, na wydalenie z wojska i pozbawienie praw obywatelskich, honorowych i publicznych na zawsze...

— Strzelec Kulko, zostaliście skazani na karę śmierci przez rozstrzelanie. Czy zrozumiecie wyrok?

— Tak jest...

— Od tego wyroku niema odwołania. Można tylko odwołać się do łaski Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

— Tak jest...

— Czy chcecie prosić o łaskę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej?

— Tak jest, chcę...

STRZELEC KULKO CZEKAŁ.

Obrona Kulki wysłała do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej depeszę z prośbą o łaskę.

Jeżeli Pan Prezydent Rzplitej skorzysta z prawa łaski, kara śmierci będzie zamieniona na dożywotnie więzienie.

Jeżeli ulaskawienie nie nastąpi — Kulko w ciągu 24 godzin od chwili ogłoszenia wyroku będzie rozstrzelany.

Dzisiejszy wieczór słońca będzie dla Kulki albo ostatnim w życiu, albo pierwszym w dożywotniej celi.

KULKO ULASKAWIONY.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej skorzystał z prawa łaski i ulaska wil strzelca Kulke, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Kulko ma 23 lata.

Teatr muzyczny „LUTNIA”
Dziś o godz. 8,15 wiecz.
„MARJETTA”
Ceny zniżone
Jutro o 8.15
„Pod białym koniem”
Ceny propagandowe.

Śmierć w odległości 23 milimetrów.

SWIADKOWIE I WYROK.

Bezpośrednich świadków zjawiska nie było. Właścicielem mieszkania, w którym Sz. jest sublokatorem słyszał stuk, słyszał i ryki rozmowy, jednakże do sprawy nie niwnieśli.

Sąd uznał Szugałto za winnego zarzucanego mu czynu i skazał go na 2 lata aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat pięć.

PODZIĘKOWANIE.

Poczuję się do miłego obowiązku donieść Wpanom co następuje:

Wiele lat spędziłem koło mego warsztatu, nie zdając sobie sprawy jakie niebezpieczeństwo kryje w sobie zimna, kamienna podłoga. Zwykle, gdy nastawały chłody, odczuwałem jakieś darcie w stawach i łamanie w kościach do których nie przywiązywałem żadnego znaczenia. Niestety! ciężko to odpokutować musiałem. Cierpienia z biegiem czasu pogarszały się coraz bardziej, tak że tylko z wielkim wysiłkiem mogłem przychodzić do pracy. Zmógł mnie okropny reumatyzm! Coraz silniejsze stały się bóle i coraz częściej musiałem pozostawać w łóżku, czując się obłożnie chorym. Groziła mi zupełna przerwa w pracy. Dobra rada

mojego znajomego uchroniła mnie przed tą ostatecznością. Przed kilkoma miesiącami, gdy już nie wiedziałem zupełnie czem mam sobie poradzić, postanowiłem wypróbować tabletki Togal. „Jeśli Ci to nie pomoże, to nie Ci nie pomoże” powiedział mi mój znajomy, który dobrze wiedział ile najrozmaitszych wypróbowałem środków. Już po zażyciu kilku tabletek odczułem, że bóle ustępują i mogłem znowu spokojnie spać. Dziś jestem zupełnie zdrow i czuję się jak nowonarodzony. Dlatego też mogę wszystkim cierpiącym jedynie poradzić „Przyjmijcie tabletki Togal, a pozbędziecie się waszych cierpień”

Z serdecznym pozdrowieniem

Wincenty Szymański
Bolechów, Garbarnia.

Raid automobilowy do Monte Carlo.



W ub. niedzielę wystartowali z różnych punktów kontynentu uczestnicy tradycyjnej międzynarodowej imprezy samochodowej, znanej p. n. Rallye automobilu do Monte Carlo. Przez Polskę prowadzą dwa złaski:

— jeden z Tallina, drugi — z Bukaresztu. Jako pierwszy do Warszawy przyjechał M. Vasselle (Francja) na maszynę „Hitchhiss” zeszlaczony zwycięzca raidu.

Na zdjęciu p. Vasselle obok żony.

Chcemy Emulsji Scotta!



Swe kwitnące zdrowie zawdzięczają Emulsji Tranowej Scotta!

Dla wielu dzieci zima jest okresem ciągłych niedomagań, a często najcięższe nawet przebiegnię wywołuje u nich poważne schorzenia. Są jednak dzieci, które nie chorują w ciągu zimy ani razu. Piją one bowiem codziennie Emulsję Tranową Scotta, która wzmacnia, krzepi i uodparnia organizm. Emulsja Scotta jest lekkostrawna i przyjemna w smaku.

Kto więc dba o zdrowie swych dzieci, winien im dawać regularnie

Emulsję Tranową Scotta!

Do nabycia już od zł. 2.

Poco krzyczał?

Student VI roku medycyny bez praw.

W czasie pochodu pierwszomajowego w roku 1933 w szeregach „Bundu” krzyczał student U. S. B. Adolf Margules. Co kilkadziesiąt kroków uczestnicy pochodu wznosili najprzeróżniejsze okrzyki. Były tam grochy pod adresem faszyzmu, wiele „precz!” i t. p. Po wykrzykach następowała cisza, jakiej oczekano jak na to zareaguje policja.

A policja nie. Obok pochodu po chodnikach szli sobie najspokojniej wywiadowcy i nie nie robili z okrzyków. Nie chcieli psuć zabawy.

Osmiełilo to nawet najbardziej nieodważnych. Zaczeli też krzyczeć.

Krzyknął i Margules. Właściciel nocy krzyknął, ale wysłuchił długie rozmowy z adresem, którego nie było. Właściciel z przemocą ustąpił państwowemu Polski. Powtórzył ten okrzyk i wysłuchił kilka innych. Treść okrzyków była mądra, uczona — tak jak przystało na studenta.

Po rozwiązaniu pochodu do Margulesa podeszli kilku panów w cywilnych ubraniach i poprosili go, by udał się z nimi do Wydziału Śledczego. Dalszy ciąg był szablony.

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie skazał studenta VI roku Wydziału Lekarskiego U. S. B. Adolfa Margulesa na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw publicznych, honorowych i obywatelskich na lat pięć. Sąd uznał winę M. za całkowite udowodnienie M. niewywołał publicznie do zmiany przemocy ustroju Państwa Polskiego.

Włod.

RADJO WILNO.

CZWARTEK, dnia 25 stycznia 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Borodina (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Nowe płyty muzyki tanecznej (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny. 14.00: Dzień. pol. 15.10: Progr. dzienny. 15.15: Pogadankę strażacką wygl. E. Szwed. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Recital śpiewaczy Beny Erinczek (soprani). 16.10: Audycja dla dzieci: „Miodek Pana Bartłomieja” — showisko pióra Cioeli Hali. 16.40: Przegląd czasopism kobiecych. 16.55: Koncert muzyki lekkiej. 17.50: Progr. na piątek i rozm. 18.00: Suchowisko. 19.00: „Skrytka pocztowa Nr. 280”. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Kpm. śniegowy. 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień. wieczorny. 20.00: Myśli wybrane. 20.02: Koncert. 20.40: „Teatr „La Scala” felj. 21.00: Transm. z Teatru „La Scala” w Mediolanie. Opera „Yavoriti” Donizettiego, w I przerwie: „Najwięksi dobroczyńcy największej księżniczki wileńskiej” pogad., d. c. opery. Kom. meteor. 0.30: D. c. opery.

PIĄTEK, dnia 26 stycznia 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzień. por. Muzyka. Chwilka gospod. dom. 11.30: Przegląd prasy. 11.50: Muzyka popularna (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka operetkowa (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.35: Muzyka żydowska (płyty). 12.55: Dzień. pol. 15.10: Program dzienny. 15.15: Pogadankę LOPP. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.10: Koncert. 16.40: „Najprostsze formy muzyczne” — odczyt. 16.55: Koncert kameralny. 17.25: Pieśni polskie. 17.30: Progr. na sobotę i rozmaitości. 18.00: „Rola nauczyciela w dziedzinie kultury muzycznej” — odczyt. 18.20: Reportaż. 18.50: Rozmaitości. 19.00: Ze spraw litewskich. 19.15: Godz. odpow. 19.25: „Co się dzieje w Wilnie?” — pog. 19.40: Sport. 19.45: Wil. kom. sport. 19.47: Dzień. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane”. 20.02: Pogadankę muzyczną. 21.05: Koncert symfoniczny z Filharmonii. 21.00: „Młodzież w oczach dwóch pokoleń literackich” — felj. 21.15: D. c. koncertu. 22.40: Muzyka tan. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka tan.

NOWINKI RADJOWE.

MUZYKA RELIGIJNA NIEPODLEGŁEJ POLSKI.

Znakomity kompozytor polski Witold Maliszewski skomponował Mszę, poświęconą obecnemu Papieżowi Piusowi XI. Dzieło to transmitowane będzie z Poznania w czwartek o godzinie 20 w wykonaniu orkiestry symfonicznej — organów oraz solistów pod dyr. kapelmistrza Zygmunta Latoszewskiego.

OPERA Z MEDJOLANU.

O godzinie 21 na antenach polskich rozgłośni się znakomita opera medjołańska „La Scala”. W wykonaniu tego teatru usłyszymy dzieło Donizettiego p. t. „Favorita”, poprzedzone słowem wstępnym dyr. T. Mazurkiewicza z Warszawy.

JAK POWSTAŁY KSIĘGOZBIORY WILEŃSKIE?

Po pierwszym akcie transmisji z Medjolanu, zabiera głos przed wileńskim mikrofonem p. Mikołaj Dziński, bibliotekarz Biblioteki Uniwersyteckiej. Przypomni prelegent o największych dobroczyńcach tej książki, którzy swą pracą i ofiarnością kładli podwaliny pod jej istnienie.

KONCERT SOPRANISTKI.

Pani Bona Erinczek, obdarzona pięknym sopranem, śpiewać będzie dzisiaj o godz. 15 min. 40 w studiu wileńskim arie z oper Rossiniego i Belliniego oraz pieśni Greczaninowa, Giera i Niewiadomskiego. Akompaniuje dyr. Wł. Szczepański.

KRONIKA KURJER SPORTOWY

Czwartek
25
Styczeń
Dziś: Nawrócenie św. Pawła
Jutro: Polikarpa B.
Wschód słońca — o 7 m. 25
Zachód — o 3 m. 39
Sposób zmienny Zakładu Meteorologii U.S.B.
W Wilnie z dnia 24/1 — 1:34 roku

Ciepota 763
Temperatura — 4
Temperatura najwyższa — 3
Temper. najniższa — 7
Opad —
Wiatr — Zachodni
Tendencja: spadek, następnie wzrost
Uwagi: mglisto.

Przewidywany przebieg pogody w dn. dzisiejszym 25 stycznia według P.M.
W całym kraju chmurno i mglisto, z przejaśnieniami w dzielnicach południowych. Nocą umiarkowany, we dnie lekki mroź. Ślabe wiatry miejscowe.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują następujące apteki: Otto-wicza (ul. Wielka róg Szkłanej), Szyrwinta (Niemiecka 15), Sapożnikowa (Zawalna 41) i Jundzila (Mickiewicza 31) oraz Paka — Antokolska 54. Siekierzyńskiego — Zarzecze 20, Sokolowskiego — Tyzenhauzowska róg Targowej, Szantyr — Legionowa, Pod „Go lehem” — Zasławskiego — Nowogórska 89, Zajączkowskiego — Witoldowa.

OSOBIŚTA

Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. E. Falkowski wyjechał w dniu 24 b. m. do Warszawy na konferencję w Ministerstwie Komunikacji, gdzie załatwi również szereg spraw służbowych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Zebranie Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów U. S. B. we czwartek dn. 25 b. m. o godz. 19 prz. ul. Wielkiej 46 odbędzie się miesięczne ogólne zebranie Kola Wileńskiego Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów U. S. B. Goście mile widziani.

Posiedzenie Wil. Tow. Przyrodników. We czwartek, dnia 25 stycznia b. m. w sali posiedzeń Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika.

„Gazy bojowe, a górny odcinek dróg oddechowych”. Odczyt na ten temat w nadchodzącą niedzielę dnia 28 stycznia o godz. 12-iej, wygłosi dr. T. Wasowski w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Tatarskiej 5. Wstęp bezpłatny.

Cykł odczytów „Dawne Wilno”. Jutro o godz. 18 (6 po pol.) w Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, Ostrobramska 9 m. 4. Odbędzie się konferencja dr. M. Amrosa, kustosa Biblioteki Uniwersyteckiej p. t. „Szkolnictwo na Wileńszczyźnie za regim. Sniadeckiego”. Wstęp 50 gr. ulgowy 30 gr.

Czwartek dyskusyjny ZPOK. We czwartek o godzinie 7 wieczorem odbędzie się zebranie dyskusyjne Związku Prac. Obywatelskiej Kobiety Jagiellońskiej Nr. 3-5 m. 3), na którym p. Emilia Ehrenkreutzówna wygłosi referat p. t. „Straż Przednia na tle życia szkoły”. Członkinie Związku proszone są o jak najliczniejsze przybycie. Wstęp dla członkiń bezpłatny, Gościom 30 gr.

NADESLANE

Kobieta — która wywołała rewolucję. Londyn, Paryż, Wiedeń, Warszawa za nią szaleją. Kobiety niewolniczo naśladować jej sposób życia, ubierania się, nawet chód, głos... Przejmują jej poglądy, które zawarte są w licznie drukowanych wywiadach.

Jak nazywa się ta nowa sława świata filmowego? Mae West! Interesująca się nią wszyscy! I dlatego dyrektorka kina „Rozmaitości” nie bacząc na znaczne koszty filmu p. t. „Lady Lou” sprowadziła do Wilna i od dziś takowy wyświetla.

Zaznaczyć też należy, iż w salachonach parterowych codziennie od godz. 6-iej wprowadzono bezpłatny dancing przy dzwiękach znakomitej orkiestry. N-la.

ZABAWY

Bal Akademicki. Dnia 10 lutego b. r. odbędzie się XV-ty Doroczny Bal Akademicki w estetycznym udekorowanym salachonach Hotelu Georges’a, przy dzwiękach doborowych orkiestry.

Przypuszczamy, że cieszący się stałym powodzeniem Bal Akademicki, spotka się i w tym roku z żywiliwym przyjęciem i poparciem społeczeństwa wileńskiego.

Ceny biletów: 4 złote i 2 złote 50 gr. Początek o godzinie 22.

TEATR I MUZYKA

„Marjeta” po cenach znizowanych. Dziś w dalszym ciągu po cenach znizowanych pełna humoru i zabawnych sytuacji melodyjna operetka Kollo, „Marjeta”.

Widowisko propagandowe w „Lutni”. Jutro po cenach propagandowych ukaże się rekordowa operetka Benatzkiego „Pod białym koniem” w obsadzie premierowej. Ceny od 25 gr.

Bajka dla dzieci w „Lutni”. Efektowna baśń świąteczna „Dziadzi Piernik i Babcia Bakalja” grana będzie raz jeszcze w niedzielę najbliższą o godz. 12.30.

Teatr Miejski Puhulan. Dziś, czwartek dnia 25 stycznia o godzinie 8 wiecz. są trzydzieści komedia współczesna Waltera Ha sencelevera p. t. „Pan z towarzysztwa”.

Najbliższa premiera w Teatrze na Puhulan. W sobotę nadchodząca (27 stycznia o godzinie 8 wiecz.) odbędzie się premiera dwóch arcydzieł literatury wschodniej „Terakoya” — japoński dramat Tagedu Izumo oraz „Pocztą” — utwór Rabindranat ha Tagore.

Teatr Objazdowy — gra dziś, 25 i w Stolicach, jutro 26 i w Nieświeżu — doskonałą komedię A. Stomimskiego „Le karz bezdomny”.

Teatr — Kino Rozmaitości. Dziś, czwartek 26 i. (pocz. seansu o godzinie 4) po raz drugi fenomenalny film p. t. „Lady Lou” z Mae West w roli tytułowej. Na scenie wyborna aktorka „Moje drugie ja”.

OD REDAKCJI.

W „Kurjerze Wileńskim” z dnia 14 b. m. zamieszczony został wskutek nieporozumienia list grupy radnych wybranych do Rady gminy sołectwiczkiej z listy Nr. 2, w której podpisani deklarują współpracę z radem i kategorycznie zaprzeczają, by lista Nr. 2 była endeką.

Ze swej strony musimy wyjaśnić, że lista Nr. 2 nie można uważać za listę Bezparytyjnego Bloku, ponieważ lista BBWR. we wszystkich zresztą gminach była tylko lista Nr. 1, wszelkie zaś inne listy, pomimo deklaracji kandydatów lub wybranych radnych, są konkurencyjne i bez porozumienia z Bezparytyjnym Blokiem utworzone za listy prozadawce uważane być nie mogą.

Oblawa na żebraków.

Ostatnio do władz administracyjnych wpłynął szereg skarg na plagę natrętnych żebraków na ulicach Wilna.

W różnych punktach miasta, a szczególnie na rogach, gdzie niema stałych posterunków policyjnych, zbierają się co wieczór grupy chłopców i dziewcząt, napastując przechodniów i wymuszając od nich datki. Zanotowano nawet wypadki pobicia w razie odmowy.

Za przykładem dzieci (a może naodwrot?) wiele osób zaczęło uprawiać natrętną żebranię, wyciekając przechodniom na chlebych oddalonych od centrum miasta ulicach.

W związku z tem władze wszczęły bezwzględna walkę z żebraniem.

W myśl instrukcji władz administracyjnych, funkcjonariusze 3 komisariatu P. P. dokonali wezworaj wielkiej oblawy.

Zatrzymano 17 małoletnich, trudniących się żebraniem, oraz 40 dorosłych mężczyzn i kobiet, uprawiających ten sam fach. Poza tem zatrzymano 10 kobiet lekkich obyczajów, które w sposób arogancki zaczepiały przechodniów. W leżbie zatrzymanych znalazło się również dwóch pijaków, którzy zakłócali spokój publiczny.

Zatrzymanych osadzono w areszcie centralnym. (c)

Goldman dostał 500 zł. grzywny.

W tym miesiącu obiegła prasę wileńską wiadomość (pisałszy o tem obszernie) o Włodzimierzu Goldmanie, studentie medycyny z Paryża, który groził rewolwerem swej byłej narzeczonej. Obecnie dowiadujemy się, że ponieważ b. narzeczoną zapłacił tego studenta zrekła się wszelkich wobec

nego pretensyj osobistych. Starostwo Grodzkie Wileńskie poślugało go do odpowiedzialności jedynie za nielegalne posiadanie broni. Wyrokem Sądu Starostwańskiego Goldman został skazany na 500 złotych grzywny, z zamianą, w razie nieśladagności, na 2 tygodnie aresztu.

do komisariatu i oświadczył, że cofa swoje przypuszczenia iż córki jego wpadły w sidła handlarza żywym towarem. Otrzymał on natomiast informacje, iż córki jego przebywają rzekomo w jednym z klasztorów wileńskich, dokąd skierowane zostały przez milicjonarzy i gdzie szykują się do przyjęcia chrztu.

Czy przypuszczenia Simonowicza tym razem odpowiadają rzeczywistości wyjaśnić dal sze śledztwo. (c)

Uciekły do klasztoru.

— Ja poszukam — rzekła Myrtilla. — Niech o ciebie na mnie poczeka.

Pola i Pandolfo stali tymczasem w jednym końcu ogromnego hallu ze schodami i balkonem, a nieruchomy Pargiter w drugim.

Pandolfo rzekł:

— Niech mi pani powie. Dziś. Czy przynajmniej była pani zadowolona z mego zachowania?

Rozesmiała się.

— Co za dziwne słowa! Nie rozumiem pana.

— Przysięgam tutaj spragniony... jak Tantal. Zamiast powiedzieć to, co bym chciał i postąpić tak, jakbym chciał, byłem dyskretny i martwy jak pan Babington. Zasłużyłem na podziękowanie. Zważywszy na okoliczności — zachowałem się, jak wielki człowiek.

Czekał na pochwały, jak aktor przy zapadającej kurtynie. Pola uśmiechnęła się z zakłopotaniem.

— Czy pan jeszcze nie rozumie, że gdyby pan nie chciał się ze mną żenić, to nie byłoby na świecie nikogo, kogobym pragnęła więcej kochać.

— Zimna pociecha — odpowiedział — dla tego, kto pożąda gorącego serca.

Po raz pierwszy od czasu jego natrętnych kunkurów drgnęło w niej serce. Do tej chwili domagał się, nie żeby podzieliła z nim jego bogactwa, lecz ukoronowała jego karierę. Zawsze był po olimpijsku wspaniały. Teraz, pierwszy raz, uderzył w strunę uczuciową. Pierwszy raz zażądał czegoś dla siebie. Obrzucał ją go twarz szybko, bacznie spojrzeniem i wydało jej się, że trochę się zestarzał. Na czoło i w kątach oczu zaczęły się nowe linie. Oczy patrzyły dziwnie błagalnie. Wytrzymała jego wzrok przez parę sekund. Była kobietą światową; piękną kobietą, zahartowaną (o ile to jest możliwe) na zachwyty i pożądanie męż-

W NIEDZIELĘ GRAMY Z ŁOTWĄ?

Wczoraj została do Legji wysłana przez Ognisko depeza z zawiadomieniem że Ognisko w niedzielę 28 b. m. ma wolny termin i może grać z Legją o mistrzostwo Polski.

Jutro zapewne otrzymamy odpowiedź z Warszawy, a w niedzielę przyglądać się będziemy ciekawej grze dwóch pierwszorzędnych drużyn hokejowych.

SEKCJA ŁYŻWIARSKO-HOKEJOWA A. Z. S.

Komunikujemy, iż w sobotę, dnia 27 b. m. wyjeżdżają nasi hokeiści do Grodna, gdzie rozegrają w sobotę i niedzielę 2 mecz z tamtejszym klubem sportowym „Cz. sovia”. Sędziować będzie p. Feliks Wasilewski, który wyjeżdża do Grodna razem z naszą drużyną.

Uwaga! Przypominamy, iż odwołany przednio z racji odwołany kurs jazdy figury wej, rozpoczyna się w sobotę dnia 27 b. m. o godzinie 17.15. Zbiórka wszystkich zapisanych na kurs w szatni Parku Sportowego o godzinie 17.

Zapisy przyjmują się jeszcze codziennie przez niedziel i świąt w godz. 18 — 20 w lokalu AZS-u.

KOMUNIKAT Z. O. R.

Zarząd Sekcji PW i WF Kola Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy wyzywa wszystkich kolegów pragnących brać udział w treningach drużyny Gier Sportowych, do stawienia się w dniu 25 stycznia r. b. o godz. 20-iej w Ośrodku Wychowania Fizycznego ul. Ludwiskarska 3. Obecność Kolegów, którzy zapisali się do drużyny Gier Sportowych bezwzględnie konieczna.

WALNE ZEBRANIE GIER SPORTOWYCH.

Mielśmy doroczne walne zebranie jednego z najbardziej żywotnego związku okregowego, a mianowicie — Wil. Okr. Zw. Gier Sportowych.

Zgromadzeni w sali AZS wybrali na przewodniczącego p. Kudukisa, a na sekretarza p. Wiguzyca. Po odczytaniu sprawozdań i dyskusji wybrano nowe władze związku, w składzie następującym: mjr. Pfeifer, Frank, Wierzbicki, Pikman, Różewicki, Holownia, Hulicka, Balciewicz, Kaczerginski i Zamej.

Do komisji rewizyjnej: Brun, Wigura i Nieciecki.

Walne zebranie wyraziło podziękowanie za pracę pp.: Holowni, Wierzbickiemu, Różewickiemu i p. kpt. Piątkowskiemu.

NA WILEŃSKIM BRUKU

KRADZIEŻ DYWAŃ.

Dywan pluszowy wartości 350 zł. zniknął z niezamkniętego mieszkania Lejby Lewina (Zasławska 6).

Policia poszukuje sprawców.

POZNAŁ SKRADZIONY SPRZĘT.

Grzegorz Morgensztern, właściciel tartaku w Wilnie (Kwiatowa 7), zameldował niedawno, iż kradziono u niego systemy tycznych kradzieży szyn kolejki waskoformych i innych przedmiotów.

Wczoraj wieczorem, przechodząc ulicą Makową, Morgensztern zwrócił uwagę na przejeżdżającą furę, na której zauważył skradziony u niego sprzęt. Jednego z osobników, eskortujących furę, zatrzymał. Okazał się nim niejaki Józef Komar (Portowa 13). Drugi osobnik zdolał zbiec.

Policia prowadzi dalsze dochodzenie. (c)

Narciarze do Łotwy nie pojechali.

Mecz narciarski Wilno-Ryga został wczoraj w południe telegraficznie przez Łotwę odwołany.

Jak się okazuje na Łotwie jest tak sama sytuacja ze śniegiem jak i w Wilnie.

Wilnianie byli gotowi do odjazdu, ale przesunięcie terminu spotkania

wypadła nam na rękę, bo może w lutym będziemy mogli ułożyć nieco silniejszy skład reprezentacji Wilna.

Mecz dojdzie do skutku prawdopodobnie gdzieś w drugiej połowie lutego, gdyż do 17 lutego wszystkie terminy są zajęte.

Oflary na Challenge 1934 r.

Naskutek odezwy Zarządu Komitetu Woj. Wileńskiego L. O. P. P. powzięli uchwałę o dobrowolnym samoopodatkowaniu się na rzecz Challenge'u w okresie od 1 stycznia do 1 września b. r. Zarząd i personel T-wa Kredytowego m. Wilna deklarując składkę miesięczną od 1 zł. do 50 gr. od osoby.

W domu, w tramwaju, w pa- ciagu — najpożyteźniej i naj- milej spędzić czas, czytając ciekawą czasopisma.

Humor.

HAPPY END.

— Jak się kończy powieść, szczęśliwie? — Nie wiem. Pod koniec żenią się. (Le Rire).

MIEDZY PRZYJACIOŁKAMI.

Dama do przyjaciółki, która wyczesuje szersze swojego pierska: — Czy twoja bona nie mogłaby tego zrobić? — Kąpie teraz dzieci, a po drugie nie mam do niej zaufania. (Le Rire).

GDZIE SIĘ SPOTKAJĄ?

— Na szosie długości 500 metrów jadą naprzeciwko siebie dwaj motocykliści. Jeden z szybkością 100 km., drugi z szybkością 120 km. na godzinę. Gdzie się spotkają? — W szpitalu, panie profesorze. (Le Rire).

COŚ NIEBARDZO.

W czasie wizytowania więźniów, delegatka Towarzystwa Opieki nad więźniami zapytuje któregoś z więźniów:

— Będziecie chyba zadowoleni, jak się skończy wasza kara?

— Hm, niebardzo. — odpowiada ponury typ.

— A to dlaczego?

— Bo jestem skazany na dożywotnie więzienie.

—!!!—

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie.

dnia 24 stycznia 1934 r.

Ceny tranzakcyjne: Siemie Inlane bas. 90 proc. 37.31. Mąka pszenna 4/A luks. 35—37.50, żytnia 55 proc. 25 — 25.50. Ceny orient.: Żyto 1 stand. 15.60 — 16.1 stand. 14.60 — 15. Pszenica zbier. 21 — 22. Jęczmień na kaszę zbier. 14.10 — 14.50. Owies stand. 13 — 13.25. Zaleszczony — 13.25 — 13.50. Reszta notowań — bez zmian.

TEATR-KINO Rozmaitości

Sala Miejska Ostrobramska 5

Nareszcie dziś!

Dawno oczekiwana wspaniała gwiazda

Maë West

oraz dodatki dzwłkowe.

NA SCENIE

„T E N T R Z E C I A”

Uwaga!

Sensacyjna nowość w salachonach parterowych bezpłatny

Sensacyjna premiera!

LADY LOW

arcywesola farsa

NA SCENIE

Uwaga!

Helios

W TWOICH RAMIONACH

W rol. gł. najpięk. parą kochanków: Najmłodniejsza kobieta świata JEAN HARLOW i współczesny ideał urody męskiej CLARK GABLE. „TAKICH FILMÓW JAKNAWIECIEJ” oto zgodny okrzyk zachwyczonej publiczności NAD PROGRAM: STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA POD PARYŻEM.

Pan Polski film

PRZYBŁĘDA

Światowy zespół art. z Iną Benitą na czele.

Anons!

Wkrótce: Pierwszy w roku 1934

przebieg produkcji „SOWKINO” p. t.

Romans Mańki Greszynoj

CASINO

Dziś najnowszy film erotycz. z zakulis nowocześnie małżeń-

stwa p. t. „KONTRAKT MAŁŻENSKI” w roli głównej

GLORIA SWANSON

NAD PROGRAM: Ostatnia nowość sezonu! Film rysunkowy „PIEŚŃ WIOSEŃNA” w kolorach naturalnych.

Wkrótce

„SAMARANG”

Najnowszy triumf kinematografii!

LICYTACJA

WILNO, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53) tel. 7-22

podaje do ogólnej wiadomości, że 5 i 6 lutego r. b. o godz. 4 po poł. odbędzie się w lokalu lombardu licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od Nr. 50.000 do Nr. 100.000 i od Nr. 1 do Nr. 42.678.

Uwaga: W dniu licytacji prolongat N-rów licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, 3-go rewitu zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulanka 13 m. 2.

na zasiedzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, iż w dniu 1 lutego 1934 roku od godz. 10-iej reno w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22. odbędzie się sprzedaż w drugim terminie z licytacji publicznej majątku ruchomego, składającego się z 11 tryz papieru, 20 paczek tektury, ołówków i innych rzeczy oszacowanych na sumę 1010 zł. na zaspokojenie pretensyj firmy „T-wo dla eksploatacji Zakładów do wyrobu tektury w Grzegorzewie w sumie 900 zł. z % i kosztami.

11/VI Komornik Sądowy W. Leśniowski.

Dr. Blumowicz

Choroby wewnętrzne, choroby zakaźnicze ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9-1 i 3-8

Do wynajęcia

2 pokoje

wygodami, z urywalo-

ścią kuchni lub bez z ul. Jagiellońska 9-12

Dr. Janina

Piotrowicz-

Jurcenkowna

Ordynator szpitala Sawicz

Choroby skórne, weneryczne, kobiece.

ul. Wileńska 34

Przyjmuje od g. 5-7 w.

Oddam

na własność

dziecko (chłopczyka),

trzechmiesięcznego: ulica

Niedźwiedzia 17-4.

RADJO też:

Odbiorniki

Głośniki

Stłuchawki

Kryształki

Anodówki

Akumulatory

Wszelki sprzęt

i naprawę

poleca

M. Żejmo

WILNO,

MICKIEWICZA 24

TEL. 1 61

POTRZEBNY

w centrum zaraz pokój

z wygodami i telefonem.

Oferty do Biura Reklamowego St. Grabowskiego, Garbarska 1.

Extern-maturzysty

korepetytor z wieloletnią

praktyką w zakresie szkół

średnich Zawalna 30 m. 38

przyjmuję wszelkie

możliwe warunki.

Ochmistrzynia

poszukuje posady

do majątku.

ul. Połocka 1-19.

Pielegniarka

z długoletnią praktyką,

masaż, zastrzyki

poszuk